WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI. WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1929 Nr. 1

DZIESIĘCIOLECIE CENTRALI

I.

Drukarze w Polsce od początków swego życia zawodowego dążyli do centralizowania organizacyj związkowych. W b. Galicji tworzyli jedną organizację, obejmującą cały ten obszar, prócz tego należeli do centralnej austrjackiej organizacji.

W Poznańskiem Stowarzyszenie Drukarzy obejmowało cały zabór; pozatem na tym terenie istniały oddziały ogólnopaństwowej niemieckiej organizacji, do których należało wielu drukarzy polaków. W Kongresówce, gdy po roku 1905 stało się możliwem zakładać jawne związki, drukarze założyli organizację, obejmującą całą tę dzielnicę. Nawet koledzy wileńscy, wbrew rządowi carskiemu, który Litwę oddzielił administracyjnie od Królestwa, przyłączyli się do Kongresowskiej centrali.

W czasie wojny na terenie zaboru rosyjskiego, władze okupacyjne austrjackie i niemieckie niechętnie patrzyły na ruch związkowy, utrudniały go; a już stanowczo sprzeciwiały się nietylko tworzeniu centralnej organizacji, ale nawet bezpośrednim stosunkom zarządów poszczególnych zrzeszeń. Mimo to Zarządy, dzięki pośrednictwu „Wiadomości Graficznych" stale wiedziały, co każdy z poszczególnych związków czyni. Łódź i Warszawa utrzymywały nawet ze sobą bliższe stosunki.

Z chwilą, gdy stało się jasnem, że wojna się kończy, a Polska odzyskuje niepodległość, w Warszawie powstała myśl o utworzeniu centralnej organizacji, skupiającej wszystkie związki drukarskie w Polsce.

Pierwszym głośniejszym wyrazem dążeń do centralizacji był artykuł w „Wiadomościach Graficznych" z dnia 15 kwietnia 1917 r. W artykule wstępnym pióra kol. A. Burkota p. t. „Zjednoczenie Grafików" czytamy: „Zmieniają się warunki polityczne. Zmiana ta pomimo nader trudnych warunków ekonomicznych — wywiera wpływ dodatni na drukarzy. Myślą o lepszym jutrze i organizują się zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. Organizują się tak, by przy najbliższej sposobności połączyć się w jedną organizacją, obejmującą wszystkie drukarskie i pokrewne zawody w całem państwie".

Dalej rzucony jest zarys podstaw, na jakich przyszła ogólna organizacja ma się opierać.

W numerze następnym z dnia 1 maja znajdujemy dalsze rozwijanie podstaw centralnego związku, dotyczące praw i obowiązków członków:

Długo jeszcze trzeba było czekać, by zbliżył się moment odpowiedni dla założenia ogólno - państwowej drukarskiej organizacji. Dopiero w końcu 1918 r. podjęto tę sprawę. W Nr. 9 „Wiad. Graf." spotykamy artykuł kol. Nowakowskiego z Łodzi p. t. „O potrzebie łączenia się poszczególnych organizacyj". Pisze on: „by coś uzyskać, należy mieć siłę. Siłę tę dają nam związki zawodowe. Gdy połączymy wszystkie związki drukarskie w całym kraju, będziemy jeszcze silniejsi. Stosunki polityczne muszą uledz radykalnej zmianie (mowa tu o usunięciu okupacji i odzyskaniu niepodległości) i zmiana ta powinna zastać nas przygotowanych, a więc połączonych w jedną silną organizację".

W następnym numerze „Wiadomości Graficznych" znajdujemy już artykuł „Zjazd Drukarzy", gdzie uzasadniona jest potrzeba zwołania zjazdu drukarzy, którego celem będzie zjednoczenie związków drukarskich, by wspólnemi siłami ułatwić sobie obronę interesów materjalnych i moralnych proletarjatu drukarskiego". Czytamy dalej: Sądzimy, że czas już nadszedł. Poszczególne organizacje winny już o tem myśleć i doń się szykować, by wrazie oficjalnego zawiadomienia, być gotowemi W Zjeździe winni wziąć udział również przedstawiciele Galicji i Poznańskiego. Dalej podany jest przypuszczalny porządek dzienny i załączona prośba o zapytania i wnioski.

Sprawa połączenia szybko się posuwa. W dniu 17 października 1918 r. Zarząd Zw. Warsz. postanowił przystąpić do zorganizowania Zjazdu Drukarzy; wykonanie tego polecono kol. A. Burkotowi. W listopadzie po usunięciu okupantów z Warszawy — Komisja entralna Zw. Zaw. ogłosiła odezwę „do wszystkich robotników i robotnic", by tworzyli ogólno - państwowe związki.

W numerze listopadowym wydanym już po usunięciu okupantów, zarząd Zw. Warsz. ponownie wzywa poszczególne związki drukarzy, by szykowały się do zbliżającego się Zjazdu, by na ogólnych zebraniach ogół członków o Zjeździe zawiadamiały, by nadsyłały wnioski na Zjazd i t. p.

W grudniu ś. p. kol. Misiołek, korzystając z bytności swej u krewnych w Warszawie, odwiedził zarząd warszawski i szczegółowo a nawet drobiazgowo wypytywał. się, jak zamierzamy postawić przyszłą centralę. W końcu dał kilka wskazówek i życzył owocnej pracy oraz zawiadomił, iż z Krakowa zapewne nikt nie przyjedzie na Zjazd, gdyż w tym czasie prawdopodobnie w Krakowie wybuchnie strajk. Zapewnił, że Kraków do centralnej organizacji się przyłączy.

Na początku grudnia Zarząd Warszawskiego Związku rozesłał do zarządów wszystkich związków drukarskich w Polsce, oficjalne zaproszenie na Zjazd do Warszawy w dn. 5 i 6 stycznia 1919 roku.

Proponowany był następujący porządek dzienny: 1) otwarcie Zjazdu; 2) wybór prezydjum Zjazdu; 3) krótkie sprawozdanie poszczególnych związków o stanie ich organizacji i rezultatach pracy; 4) omówienie projektu utworzenia centralnej organizacji drukarskiej w Polsce i ewentualne utworzenie takowej; 5) wybór siedziby centralnego zarządu i wybór jego członków; 6) ustalenie wysokości zasadniczej (t. j. najmniejszej ogólnej) składki i opłat na rzecz centrali; 7) przejęcie „Wiadomości Graficznych" na własność i pod kierunek centralnej organizacji; 8) wolne wnioski.

Związki liczące do 50 członków miały prawo do 1 delegata; liczące ponad 50 wysyłają na każde 50 członków po jednym delegacie; końcowy ułamek głosów liczył się za całość.

Pierwszy Zjazd.

Obrady rozpoczęto o godzinie 12 w południe dn. 5 stycznia. Zagaił je kol. Burkot, witając w imieniu warszawskich drukarzy przybyłych kolegów. W krótkiem przemówieniu zaznaczył, iż celem Zjazdu jest utworzenie stałej organizacji, łączącej poszczególne związki w jedno potężne zrzeszenie. Przypomniał, iż drukarze, gdy tylko warunki polityczne pozwalały, od początków ruchu zawodowego, dążyli do jaknajściślejszej łączności pomiędzy sobą.

A dążenie do ściślejszej ogranizacji pomiędzy pojedyńczemi związkami widoczne jest i na obecnym Zjeździe, gdyż przybyli nań mimo trudnych warunków przedstawiciele dwuch dzielnic, a mianowicie: z Kalisza, Lublina, Łodzi, Piotrkowa, Płocka, Poznania, Radomia, Sosnowca, Warszawy, Włocławka, a pośrednio i Częstochowy. Tak liczny udział w zjeździe zapewnia naradom dobre i trwałe rezultaty, czego gorąco w imieniu Warszawy i swoim życzymy.

Na przewodniczącego zaproszono kol. Banca, przewodniczącego Stow. Drukarzy w Poznaniu, na wice przewodniczących kol. Pietruszewskiego z Łodzi i Nurowskiego z Lublina, na sekretarzy Lubańskiego i Łęckiego z Warszawy.

Przewodniczący kol. Banc, podziękował za zaszczyt i zaufanie, widząc w swym wyborze uznanie dla kolegów Poznańskich,

którzy zrzuciwszy pruski ucisk, pośpieszyli do Wolnej Warszawy na wspólne obrady. Zaznaczył, że w Poznaniu miał odbyć się zjazd przedstawicieli drukarzy z całego zaboru pruskiego, lecz z powodu zjazdu w Warszawie został odłożony na 3 tygodnie. Powitał zebranych w imieniu kolegów Poznańskich i wezwał do skupionej i poważnej pracy.

Po przemówieniach powitalnych, przedstawiciela Min. Pracy i delegatów, przystąpiono do sprawozdań poszczególnych związków. Przedstawione dane wykazały, że Zw. Warszawski liczył wówczas 1.200 członków, Stowarzyszenie Poznańskie — 200, Łódzkie — 150, Zw. Lubelski — 76, Włocławski — 50, Piotrków — 54, Sosnowiecki — 60, Kaliski — 25, Płocki — 21. Organizacje te powstały prawie wszystkie po wojnie z wyjątkiem Poznańskiej (w 1871 roku) i łódzkiej (w 1907 r).

Po sprawozdaniach kol. Burkot referował: utworzenie organizacji, łączącej wszystkie związki drukarskie w Polsce. Oto streszczenie referatu.

Referent wskazał na uznawaną przez wszystkich świadomych robotników potrzebę organizowania się, na jednakowe cele i jednakowe sposoby i środki działania poszczególnych związków drukarskich, na odczuwaną już oddawna przez niemal wszystkie związki potrzebę uzgodnienia i zjednoczenia usiłowań poszczególnych organizacyj w kierunku polepszenia i zabezpieczenia bytu drukarzy.

W imię tych interesów, w celu pewniejszego zabezpieczenia swego bytu należy zjednoczyć usiłowania poszczególnych związków i utworzyć wspólną organizację, w którejby każdy członek znalazł pomoc i poparcie wśród swych towarzyszy pracy, a każdy związek — wśród pozostałych związków.

Jako podstawę zrzeszenia wskazuje: wspólną, planową i pod jednem kierownictwem działalność, opartą na wzajemnej solidarnej pomocy. Jako najbliższe zadania Zjednoczenia, widzi: przeprowadzenie jednakowych warunków pracy w całej Polsce, zabezpieczenie bytu bezrobotnych oraz wzajemną pomoc w razie strajku. Na czele organizacji stać będzie Zjazd przedstawicieli związków do niej należących. Zjazd decydować będzie ostatecznie we wszystkich sprawach, dotyczących organizacji i bytu drukarzy. On również wybierać będzie zarząd i dawać mu polecenia i wskazówki. Zarząd wykonywać będzie polecenia i uchwały Zjazdu i stosownie do tych poleceń i uchwał oraz statutu i kierować działalnością organizacji. Członkowie opłacać będą pewną zasadniczą składkę, z której przez Zjednoczenie wypłacane będą zapomogi w razie braku pracy lub strajku.

Poszczególne związki winn[illegible] mieć zapewnioną samodzielność, gdyż tylko w ten sposób, zachować mogą swą żywotność i swą siłę.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy delegaci, przewodniczący poddał pod głosowanie następującą rezolucję:

„Przedstawiciele polskich związków drukarskich, z Kalisza, Lublina, Łodzi, Piotrkowa, Płocka, Poznania, Radomia, Sosnowca, Warszawy i Włocławka, zebrani na zjeździe w Warszawie w dniu 5 i 6 stycznia 1919 r. postanawiają złączyć poszczególne związki w jedną organizację, opartą na wspólnej i solidarnej działalności w kierunku obrony i zabezpieczenia materjalnych i moralnych interesów swych członków".

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, a obrady przerwano do dnia następnego.

Na początku posiedzenia w dniu 6-go stycznia sprawdzono pełnomocnictwa przedstawicieli, a zarazem odczytano oświadczenie kolegów z Częstochowy, że choć nieobecni, przyjmują uchwały Zjazdu i zgłaszają swe przystąpienie do Zjednoczenia.

Na porządku dziennym z kolei był projekt statutu. Odczytał go kol. Burkot.

W dyskusji nad statutem zaproponowano szereg poprawek, których tu przytaczać nie będziemy.

Nowemu zrzeszeniu nadano nazwę: „Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych Drukarzy i Pokrewnych Zawodów". Siedzibę ustalono w Warszawie.

Na wniosek kol. Składanowskiego, oznaczono wysokość składki 1 m. 50 fen. z podziałem: na wydatki Zjednoczenia 25 fen., na wydatki miejscowe 25 fen., na pomoc bezrobotnym i strajkującym po 50 fen.

Następnie postanowiono, że Zjednoczenie rozpocznie swe czynności z dniem 1 marca. Do tego czasu poszczególne Zarządy powinny przedstawić na ogólnych zebraniach członków wniosek o przystąpieniu do Zjednoczenia i nadesłać formalne zgłoszenie do Zarz. Gł.

Przez pierwsze 3 miesiące poszczególne Związki obciążone zostały wypłacaniem zapomóg na własny koszt. Wszelkie posiadane przez Związki fundusze uznane zostały za ich własność.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do wyboru członków Zarządu Głównego. Wybrano jednogłośnie: kol. A. Burkota, K. Kowalskiego, K. Lubańskiego, Wł. Łęckiego, R. Mathię, J. Witeckiego, i większością głosów C. Wojciechowskiego. Na zastępców W. Korala, Ig. Dziąga i W. Gordona.

Do Kom. Rew.: M. Smoniewskiego, Z. Stefanowicza, T. Żyburskiego z Warszawy oraz kol. W. Sławińskiego z Łodzi i Nurowskiego z Lublina. Na zastępców: kol. R. Tyczyńskiego i Malinowskiego z Warszawy i St. Kryjana z Łodzi.

W sprawie „Wiadomości Graficznych" przyjęto następujący wniosek: „Wiadomości Graficzne" przechodzą na własność Zjednoczenia i są jego organem. Członkowie związków należących do Zjednoczenia, otrzymują „Wiadomości Graficzne" za pośrednictwem swych organizacji bezpłatnie. Koszty wydawnictwa pokrywa Zarząd Główny.

Po przyjęciu kilku wniosków o zadaniach na najbliższą przyszłość i po końcowych przemówieniach, przewodniczący zamknął Zjazd wznosząc okrzyk: „Niech żyje solidarność polskich drukarzy! Niech żyje Zjednoczenie!".

Po Zjeździe Organizacja Warszawska podejmowała delegatów skromną kolacją. Miły, wesoły nastrój udzielił się zebranym, co bezwątpienia podatnie wpłynęło na dalsze organizacyjne zbliżenie się.

W Zjeździe brali udział następujący koledzy: Z Kalisza — Br. Składanowski, z Lublina — T. Nurowski, jako gość Ig. Kubecki. Z Łodzi — Stefan Kryjan, Józef Pietruszewski i Wincenty Sławiński. Z Piotrkowa — Marjan Petrol, z Płocka — Stan. Adrjanczyk, z Poznania Edm. Banc, Konstanty Chałupka, z Radomia — Edw. Maks, Podlewski, z Sosnowca — Włodzimierz Zieliński, z Włocławka — Józef Kułakowski, z Warszawy — Bolesta, Burkot, Dziąg, Foltman, Gordon, Koral, Kowalski, Lubański, Łęcki, Malinowski Cz., Smoniewski, Stańczykowski, Stefanowicz, Tyczyński, Witecki, Żyburski, oraz kilkunastu kolegów, jako goście.

Nie mieliśmy na Zjeździe przedstawiciela z Małopolski, Krakowowi strajk przeszkodził w wysłaniu delegatów, a Lwów wówczas był jeszcze terenem wojennym, co bezwątpienia głównie wpłynęło na jego nieobecność na I Zjeździe. Obie te organizacje przystąpiły do Zjednoczenia; najpierw Kraków, a później Lwów. Śląsk Górny i Cieszyński oraz Wilno nie były wówczas połączone z Polską, przeto Koledzy z tych dzielnic nie mogli brać udziału w I Zjeździe.

O PALCOWANIU I PRACY NA KLAWJATURZE LINOTYPU.

Linotyp jest maszyną, pozwalającą na wykonywanie pracy z szybkością przewyższającą kilkakrotnie większość prac wykonywanych poprzednio przez zecera ręcznego.

Praca składacza maszynowego polega na składaniu z manuskryptu, to jest na sylabizowaniu słów, na poprawkach ortograficznych i interpunkcji. Za każdem dotknięciem klawisza, odpowiednia matryca spada i układa się w wierszowniku.

Po złożeniu wiersza składacz wznosi go, przesuwa do formy odlewnej, gdzie po wypełnieniu i wyrównaniu wiersza następuje odlew. Matryce przeprowadzane zostają za pomocą łapy do magazynu i automatycznie są rozebrane i posortowane; w tym czasie tej czynności odlany wiersz ukazuje się gotowym do druku. Praca ta wykonywana jest przez maszynę a składacz bez przerwy manipuluje na swej klawjaturze, składając następny wiersz, który po ukończeniu wysyła do odlewu zwykłym ruchem ręki, wznosząc wierszownik. Praca linotypisty polega więc głównie na odczytywaniu skryptu i palcowaniu na klawjaturze. Odczytywanie rękopisu wymaga znajomości pracy zecerskiej, gdyż jest to niezbędne przy wykonywaniu właściwej pracy na Linotypie.

Klawjatura Linotypu różni się od innej klawjatury tak w układzie, jak i w działaniu. Metoda pracy, którą stosuje się przy pisaniu na maszynie, nie może być zastosowaną na Linotypie. Klawiszy Linotypu dotyka się bardzo lekko, gdyż zaopatrzone są w system bardzo czuły, tak że lekki nacisk klawisza powoduje szybkie opróżnienie kanału w magazynie. Klawiatura maszyny do pisania przystosowana została do wygodnego manipulowania rękoma; rozkład liter na klawjaturze Linotypu określony został potrzebą mechaniczną maszyny. Dlatego więc tak jak w kaszcie, litery powtarzające się najczęściej umieszczone zostały w sposób pozwalający na najłatwiejsze ich dosięgnięcie, najszybsze rozebranie i sortowanie do magazynu.

Postawa korpusu przed klawjaturą. Ażeby otrzymać jak najlepsze rezultaty przy minimum wysiłku, składacz powinien siedzieć swobodnie na wygodnem krześle. Siadając prosto na brzegu krzesła męczy prędko swe plecy; odchylenie (wyciąganie) zadalekie ramion i rąk od korpusu wymaga wysiłku, który prędko staje się bolesnym. By więc pracować bez niepotrzebnego zmęczenia, linotypista powinien usiąść w krześle wygodnie, opierając lekko plecy o poręcz krzesła; pozatem siedzieć trzeba niezadaleko od klawjatury, co zmusza do wysiłków przy sięganiu do klawjatury, ale nie należy siadać za blizko, gdy to krępuje swobodne ruchy rąk. Korpus składacza powinien znajdować się w pozycji redukującej do minimum wszelki wysiłek.

Składacz może, naturalnie, zmienić pozycję, by móc odpocząć, ale zawsze powinien znajdować się w postawie pozwalającej na proste trzymanie się i na swobodny oddech, a to dlatego, że osoby siedzące w pozycji zgiętej męczą się znacznie prędzej.

Pozycja rąk. Palcowanie na klawjaturze odbywać się powinno bez patrzenia na klawisze: ręce powinny oswoić się całkowicie z rozkładem klawjatury, w sposób pozwalający na dotykanie palcami klawiszy śmiało, bez wahania i potrzeby patrzenia na nie.

Po dokładnem przyswojeniu sobie i wyryciu w pamięci klawjatury, ręce w czasie pracy powinny znajdować się w pozycji, pozwalającej w każdej chwili dosięgnąć żądany klawisz. Siadając więc do klawjatury — siada się naprzeciw działu z małemi literami (czarna część klawj.), tak, by dwa pierwsze rzędy klawiszy znajdowały się przed korpusem; palce rąk trzeba rozszerzyć, by nakryć niemi klawisze. W tej pozycji kciuki (wielkie palce) odpowiadają dwum porzecznym, dolnym szeregom czarnych klawiszy, co pozwala im na wypełnienie części pracy w palcowaniu.

Palce winny być rozpostarte i wyciągnięte całkowicie ponad klawiszami; trzeci środkowy palec lewej ręki nad klawiszem litery małej a (1-szy rząd, 3 klawisz zgóry), a piąty, mały palec tej ręki na klawiszu klinów. Nie powinno się giąć palców, lecz starać się trzeba, by były w ciągłym ruchu, by stały się zwinnemi; dłonie (napiąstek) powinny być również wyrobione w zgięciu. W czasie pracy nie powinno się nigdy odrywa zupełnie rąk od klawjatury; odpocząć można, opierając je na osi rączki.

Klawisze uderzać trzeba śmiało pierwszą falangą palców, znajdujących się najbliżej żądanych liter. Dłoń ręki znajdować się winna tuż przy (ponad) klawiszach. Każdy ruch zbyteczny jest stratą czasu, wobec czego winno się unikać wiekich ruchów rąk.

Każdy palec musi wykonywać swoją pracę. Jeśli, który jest zbyt sztywnym, powinno go się uczynić giętkim i zwinnym jak pozostałe. Dystans między jedną a drugą ręką w pozycji normalnej jest wystarczającym i praca podzielona jest w ten sposób, że ręce nie spotykają się, a również i palce nie powinny krępować jedne drugich. Jednakże zbytecznem jest osiąganie za wiele ruchów bez poruszenia rąk i dłoni.

W celu uniknięcia zmęczenia dłoni, rąk i ramion, przy każdej okazji należy opierać dłoń lewej ręki na rączce wierszownika z lewej, a prawą na rączce z prawej, uważając by palce były wyciągnięte i rozpostarte.

c. d .). *W. Maciejewski.*

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Protokół.

z posiedzenia Komisji Mężów Zaufania w Krakowie, odbytego w dniu 25 listopada 1928 roku, o godzinie 11.30 przed poł., przy udziale 29 Kolegów. Z ramienia Związku byli obecni Kol.: zast. przewodn. Marszałek Edw., Kozłowski K. (młodszy), Kruczkowski Józef i Wesołowski Józef.

Kol. przew. Butwin Kazimierz zagaił posiedzenie, przedstawiając porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia K. M. Z.; 2) sprawozdanie z czynności prezydjum K. M. Z. za okres ubiegły; 3) nowa ustawa o umowie pracy; 4) wnioski i interpelacje.

Porządek dzienny zatwierdzono. Przed przystąpieniem do porządku obrad, Kol. Butwin zawiadomił Kolegów Mężów Zaufania, iż Kol. Jabłoński, mimo nieprzyjęcia do wiadomości jego rezygnacji z przewodniczącego Okręgu Związku jak i Stowarzyszenia lokalnego przez Nadzw. Walne Zgromadzenie w dniu 18 listopada 1928 r., mandatu tego nie przyjął. Funkcje przewodniczącego będzie spełniał zastępca Kol. Marszałek Edward aż do Rocznego Walnego Zgromadzenia. Skontrolowano listę obecnych. Nieobecni i nieusprawiedliwieni: są następujący Koledzy: Sikorski T., Bałys J., Zapiór St., Goldstein J., Kubanek T., Zabłocki M., Silbiger A., Skamla F., Dembowski M., Łacak J., Hell M., Eichenbaum R., Szedenik Otto, Rulikowski Bol., Czapkiewicz M., Setkowicz F.

Punkt 1. Protokół obrad z ostatniego posiedzenia po odczytaniu przyjęto do wiadomości

Punkt 2. Sprawozdanie z czynności prezydjum złożył Kol. Butwin: Posiedzeń oficynowych było zwołanych 7, z tego jedno nie doszło do skutku, gdyż koledzy nie usłuchali wezwania (drukarnia Anczyca).

Na posiedzeniu drukarni „Czasu" dokonano wyboru męża zaufania w miejsce Kol. Szklarskiego, który trzykrotnie bez usprawiedliwienia nie był obecny na posiedzeniach K. M. Z.

Rozpatrywano sprawę wydawcy tygodnika „Roli", kol. Kowalczyka; oddano do rozpatrzenia Zarządowi Związku.

Drukarnia „Nowego Dz." zajęła w obronie metrampaża kol. Horwitza, w sporze między redaktorem tegoż dziennika, tak twarde stanowisko, iż potrafiła obronić tegoż kolegę, którego chciano wydalić. Uregulowano również płace kolegów przy poniedziałkowem wydawnictwie tegoż dziennika.

Z kolei było zwołane posiedzenie drukarni „Il. Kurjera Codz.", lecz z powodu zebrania się małej ilości kolegów, omówiono tylko sprawę pracowania w godzinach nadobowiązkowych, co ostro napiętnowano i wezwano kolegów do odmawiania tejże pracy wobec wielkiej liczby kolegów bezrobotnych.

Następnie odbyło się posiedzenie z drukarni „Orbis", na którem musiano pogodzić kolegów w przykrem zajściu z pomocnikiem. Przy tej sposobności poruszono pracowanie po godzinach przez kolegę-maszynistę i nieopłacanie w całości 1% od zarobku na rzecz kolegów-bezrobotnych. Wspomniany kolega zobowiązał się zaległości wyrównać i po godzinach nie pracować.

We wrześniu odbyło się drugie posiedzenie drukarni „Il. Kur. Codz." przy obecności większej połowy tamże pracujących. Na polecenie Zarządu Związku wezwano kolegów, którzy pracowali przy niedzielnem wydawnictwie w czasie lotu transatlantyckiego przez polskich pilotów, ażeby złożyli cały ówczas zapracowany zarobek na rzecz Stow. Zapomogowego, jako karę, iż nie podporządkowai się tak zakazom Organizacji jak i ustawom ochronnym, które zabraniają pracowania w niedziele i święta. Zainteresowani koledzy poddali się temu wezwaniu.

Dalej napiętnowano dwóch kolegów, iż nie wykorzystali urlopów w tym roku, a mają to uczynić w roku przyszłym, co się poleca pamięci kolegów. Zarząd wyżej wspomnianej drukarni zaczął nakładać kary na kolegów, powołując się na nową ustawę o umowie o pracy, nie wywiesiwszy wprzód Regulaminu Pracy, zatwierdzonego przez Inspektora Pracy, ażeby koledzy mogli się z nim zapoznać. Postanowiono przeciw temu zaprotestować i zażądać zwrotu ściągniętych kar, ewentualnie skarżyć do sądu przemysłowego.

Ostatnie w ciągu wspomnianego czasu posiedzenie odbyło się z drukarni „Przemysłowej". Omawiano niekoleżeńskie zachowanie się kol. Podworskiego tak w stosunku do kolegów jak i personelu pomocniczego. Powzięto postanowienie, które mają zakomunikować temuż koledze (jest chory), iż jeżeli nie zmieni swego postępowania w stosunku do kolegów i nie wyrówna zobowiązań wobec personelu pomocniczego, to zaprzestaną z nim pracować. Napiętnowano również dwóch kolegów-maszynistów za niewykorzystanie urlopów. Tyle co do posiedzeń oficynowych.

Prócz tego było zajście w drukarni „Powszechnej" z powodu systematycznego niewypłacania kolegom zarobków w ustalonym terminie. Po pouczeniu kolegów — jak mają postępować — wybuchł ostry zatarg, zakończony wypowiedzeniem pracy wszystkim tamże pracującym. Po odejściu tychże, po dwóch tygodniach zwrócił się do Organizacji upokorzony właściciel i podpisał powtórnie Umowę, oraz przyjął wszystkich do pracy z wyjątkiem kolegi Męża Zaufania. Oddalonego wzięto w obronę, stawiając go na pierwszem miejscu na liście bezkondycyjnych i dając mu wyższą zapomogę (obecnie pracuje). W „cennikowej" drukarni p. Zemanka, gdzie mąż zaufania zwrócił uwagę, iż jest za dużo uczniów — utracił pracę — po tygodniu jednak bezkondycjonowania otrzymał również pracę. Drukarnia Muzeum Techn.-Przemysłowego — własność miasta Krakowa — pod względem cennikowym dużo pozostawia do życzenia. Na tem też tle wybuchły tarcia między kolegami a zarządem drukarni, które zakończyły się wydaleniem pracujących tamże. Jednego bardzo „gorliwego" kolegę koledzy już wprzód wysłali na trawkę, bo był łącznikiem radjowym. Epilog tejże sprawy rozegrał się w sądzie polubownym w dniu 28 listopada. Łącznie z tą ostatnią sprawą wpłynęło pismo kolegi męża zaufania o wzięcie go w obronę.

Nad sprawozdaniem kol. Butwina rozwinęła się szeroka dyskusja, po której sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Męża zaufania z drukarni Muzeum Techn.-Przem. postanowiono wziąć w obronę i Zarząd Związku o tej uchwale powiadomić.

Punkt 3 nie mógł był zreferowany z powodu chwilowej nieobecności kol. Wesołowskiego Józefa i za zgodą zgromadzonych został przedstawiony po punkcie 4).

Punkt 4. Po dyskusji poecono Zarządowi Związku, aby zwrócił się do wydawnictwa tygodnika „Robociarz" z wezwaniem, iżby wydawnictwo to przeniosło się z drukarni niecennikowej do cennikowej. Następnie kol. Butwin wezwał Kolegów Mężów Zaufania do sporządzenia nowego spisu uczniów. Podano do wiadomości Kolegów Mężów Zaufania, iż Okręgowi Lwowskiemu wygasa Umowa Cennikowa z końcem listopada i łącznie z tem pryncypałowie lwowscy wypowiedzieli tak Umowę jak i Cennik. Koledzy lwowscy mogą zawsze liczyć na naszą pomoc jak najwydatniejszą, co zebrani z zapałem potwierdzili. Ostatnią sprawą jest wrzód, jaki zjawił się w naszym zawodzie, po wydaniu nowej ustawy przemysłowej o wolnym przemyśle, gdyż drukarnie mnożą się jak grzyby (ale parszywe) po deszczu. Tą sprawą musimy się zająć gorąco i przyciągać do Związku wszystkich pracujących w drukarniach niecennikowych.

Punkt 3, przestawiony, o umowie o pracy zreferował kol. Wesołowski. Streścił i zaznajomił kolegów mężów zaufania z ważniejszemi paragrafami, z któremi się koledzy jako robotnicy w życiu codziennem stykają. Z powodu spóźnionej pory dyskusja się nie odbyła. Zawiadomiono tych kolegów, ażeby, o ile kto potrzebuje wiadomości w tej dziedzinie, zwracał się do kol. Wesołowskiego J.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Umowa cennikowa.

Zawarto ją po żmudnych konferencjach dnia 1 grudnia 1928 r.

Nie chcemy i nie będziemy przytaczać tu całej historji tych pertraktacyj. Nie podejmemy tych wszystkich pro i contra, podawanych z jednej i drugiej strony. Bo kiedy delegaci towarzyszy stanęli na stanowisku iż niczego nie uronią ze swego dotychczasowego stanu posiadania, a przeciwnie, mają niejedno do żądania — delegaci pryncypałów na gwałt pragnęli przeprowadzić różne „reformy" w dotychczasowym cenniku.

Wkońcu udało się naszym delegatom przeprowadzić, względnie utrwalić dotychczasową umowę cennikową. Brzmi ona następująco:

1. Cennik drukarski z dnia 1 czerwca 1925 r. i dodatek do cennika z dnia 1 grudnia 1926 r. oraz Cennik płac dla personelu pomocniczego w drukarniach we wszystkich swych postanowieniach, niezmienionych niniejszą umową pozostają nadal w mocy.

2. W zasadzie orzeczenia Gł. Urzędu Statystycznego w Warszawie są obowiązujące z tem jednak zastrzeżeniem, że zwyżki lub zniżki do 3.00% nie będą uwzględniane zupełnie, natomiast jeśli wskaźnik osiągnie 3.01% wówczas będzie stosowany w całości. Ułamki wskaźnika ponad 50 zamieniane będą na całe, zaś do 50 odpadają.

3. Ze względu na stale wielką ilość bezrobotnych towarzyszy drukarskich przyjmowanie uczni do zawodu wstrzymuje się na czas od 1 grudnia 1928 do dnia 31 maja 1929 r. Drukarnie, które nie mają wcale ucznia, bądź też ostatniego ucznia wypiszą, mogą przyjąć tylko jednego ucznia bez względu na ilość zatrudnionych towarzyszy.

4. Umowa niniejsza obowiązuje na przeciąg pół roku, t. j. od dnia 1 grudnia 1928 r. do dnia 31 maja 1929 r. Jeżeli umowa niniejsza nie zostanie wypowiedzianą przez jednego z kontrahentów cennikowych na miesiąc przed upływem terminu, t. j. do dnia 30 kwietnia 1929 r., to okres jej ważności przedłuża się o dalsze półrocze.

Powyższa umowa zawartą została pomiędzy Związkiem Właścicieli Zakładów Graficznych i Wydawniczych Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, imieniem ogółu Pryncypałów a Stowarzyszeniem Drukarzy i Pokrewnych Zawodów dla Małopolski Wschodniej „Ognisko" we Lwowie, imieniem ogółu Towarzyszów, w dniu 1-go grudnia 1928, i obowiązuje wszystkie zakłady drukarskie na terenie Województwa Lwowskiego Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

W niedziele dnia 2 grudnia odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska", przy bardzo tłumnym udziale członków. Zgromadzenie zagaił prezes „Ogniska" kol. Kusyk. Oddawszy przewodnictwo kol. Garlińskiemu, zdał kol Kusyk imieniem Komisji cennikowej treściwe sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj cennikowych. Wynikiem tych pertraktacyj jest wyżej podana Umowa cennikowa.

Nad sprawozdaniem Komisji cennikowei odbyła się bardzo ożywiona dyskusja, po której Zgromadzenie uchwaliło zaakceptować powyższą Umowę, wyrażając przy tem całej Komisji podziękowanie i votum zaufania.

Z OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.

Nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Katowickiego w dniu 25 listopada zagaił przy nader licznym udziale członków kol. przew. Patalong.

Po zakomunikowaniu porządku dziennego, do którego dodano punkt dotyczący cennika, odczytano z poprzedniego zebrania protokół, który przyjęto.

Uczczono przez powstanie z miejsc ś. p. kol. Stolarczyka.

Kol. Wybraniec zdał krótkie sprawozdanie z Konferencji Komisji Okręgowej Klasowych Zw. Zawodowych. Do Zarządu wchodzi z naszego grona kol. Wybraniec, zaś do Komisji Rewizyjnej kol. Patalong. Wyżej wymienionych zebranie zatwierdziło jako delegatów wchodzących do Komisji.

Kol. przew. komunikuje iż projekt cennika ogólno - krajowego został opracowany.

Do Związku zgłosiło się szereg kolegów niezorganizowanych, zatrudnionych w drukarniach niecennikowych, a przybyłych z Kongresówki. W dyskusji zabierali głos kol.: Bilik, Osadnik i Gabrjel. W wywodach swych sprzeciwiają się przyjęciu tych kolegów do Związku zaś na wniosek kol. Chwili polecono Zarządowi zasięgnąć informacji co do tych kolegów i ewentualnie zadecydować o przyjęciu.

Sprawozdanie kasowe za III kwartał zdał kol. Superniok. W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. L. Jochemczyk stwierdza, iż książki kasowe, jakoteż gotówka znajdują się w zupełnym porządku i wyraża uznanie kol. kasjerowi za wzorowe i sumienne spełnianie swych obowiązków. Ubolewa jednak nad pewną opieszałością niektórych kolegów bezkondycyjnych którzy nie zgłaszają się po odbiór zapomogi w przepisanym czasie i temsamem utrudniają pracę kasjerowi.

W dalszym ciągu podaje do wiadomości zebranym nazwiska zalegających kol. Ćwiękałę i Koczygo.

Nad tą sprawą, a szczególnie nad stosunkiem kol. Ćwiękały do Związku toczyła się dłuższa dyskusja.

Wniosek Zarządu w sprawie reorganizacji świadczeń lokalnych uzasadnił szczegółowo kol. przewodniczący, nadmieniając, iż w chwili obecnej gdy złowrogie prądy nacierają na warstwy robotnicze w celu zabicia wszelkiego ruchu organizacyjnego, baczną należy zwrócić uwagę na dotychczasowy stan posiadania i utrzymania zdobyczy socjalnych i organizacyjnych. W tym celu dążyć musimy do zabezpieczenia swego bytu przez rozszerzenie świadczeń lokalnych. W tej sprawie nastąpiło również porozumienie z Oddziałem Bielskim i Cieszyńskim i uzgodniono pewien projekt, mający być wprowadzony w całym Okręgu Śląskim. Nie obejdzie się jednak bez podwyższenia wkładki o 50 gr. Od tego jedynie uzależnione jest wprowadzenie nowych świadczeń w życie. W rzeczowej i szeroko omawianej dyskusji, poszczególni mówcy jednomyślnie popierali projekt Zarządu z małemi atoli zmianami. Po uzgodnieniu sprzecznych zdań i zamknięciu dyskusji, przystąpiono do głosowania:

a) podwyższenie wkładki o 50 groszy uchwalono jednogłośnie.

b) zapomogę lokalną dla bezrobotnych wypłaca się na przeciąg 120 dni, przyjęto przeciwko dwom głosom;

c) pozycje dla bezrobotnych z drobnemi zmianami, chorych i inwalidów, przyjęto jednogłośnie;

d) pośmiertną wkładkę, na wniosek kol. Chwili, podwyższono dla członka na 2 zł., dla żony na 1 zł., z tem zastrzeżeniem iż na zmarłego płaci cały Okręg — przyjęto jednogłośnie;

e) nadzwyczajną zapomogę w razie wyczerpania uchwala Zarząd — przyjęto jednogłośnie.

Podwyższenie wkładki i nowe świadczenia lokalne wchodzą w życie z dniem 1-go stycznia.

W sprawie reorganizacji Klubu Graficznego i zastąpienia tegoż przez Komisję kulturalno-oświatową, postanowiono na wniosek kol. Kaczmarka by do walnego zebrania akcją kulturalno - oświatową kierował zarząd klubu.

Dla urządzenia zabawy zimowej wybrano komitet do którego weszli kol.: Wąsik, Jochemczyk L. i Sawicki.

W sprawie cennika, kol. przewodniczący komunikuje, iż ostateczny termin nadsyłania jakichkolwiek zmian upływa z dniem 11 grudnia. Ponieważ do punktu „Wolne głosy" nikt się nie zgłaszał do głosu, kol. przewodniczący, dziękując zebranym za rzeczową i zgodną dyskusję, zamknął zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

Z ODDZIAŁU PŁOCKIEGO.

Ilekroć weźmiemy do ręki „Wiadomości Graficzne", czytamy korespondencje z różnych miast Polski, wyświetlające działalność oddziałów lub okręgów Zw. Zaw. Dr. i Pokr. Zaw. w Polsce.

Zapewne wielu Kolegom nasuwało się pytanie co słychać w Płocku lub wogóle czy istnieje tu jakakolwiek organizacja pośród tutejszego życia drukarzy.

Jak dotąd, mało Płock się interesował organizacją zawodową, z czego wynika w chwili obecnej zbyt nikłe wynagrodzenie pracy ze strony „pryncypałów".

Biorąc pod uwagę zbyt marne warunki pracy i wynagrodzenia za takową, wielu Kolegów postanowiło powołać do życia po zbyt długiej śpiączce Oddz. Płocki Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce.

Do Zarządu Oddziału powołano kol.: Przew. Zyg. Lewandowski, wice - przew. H. Piasecki, sekr. — Wł. Olecki, skarb. — K. Legoda, bibl. — Zyg. Wierciński.

Kom. Rew.: Jan Kaczmarski, Ant. Nastkiewicz i zast. Ant. Brzozowski.

Sąd Honor.: Szczerbak M. i B. Morawski.

Zarząd, przyjmując na siebie kierownictwo pracy nad polepszeniem warunków ekonomicznych, powziął niezłomną wolę doprowadzenia swej akcji do jaknajlepszych rezultatów.

Zarząd nie wątpi, że ogół kolegów chętnie poprze pracę nad poprawieniem swej doli.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Z Sądu Honorowego.

I.

W dniu 4 grudnia r. b. Sąd Honorowy pod przewodnictwem kol St. Baumgartena oraz członków W. Idźkowskiego, Ign. Poniatowskiego i J. Miałana, rozważył sprawę kol. Jana Domańskiego wniesioną przez Zarząd Związku, za zakłócenie spokoju i porządku w lokalu Związku i niewłaściwe zachowanie się wobec kierownictwa biura pośrednictwa pracy. Wyrok w tej sprawie brzmi następująco:

„Sąd Honorowy po rozważeniu sprawy kol. Jana Domańskiego, maszynisty postanowił: Decyzję Zarządu Związku zawieszającą kol. Domańskiego w prawach członkowskich — zatwierdzić, z tą jednak zmianą, że zawieszenie to zmniejszyć do sześciu tygodni, z jednoczesnem napomnieniem — ponieważ jest to już drugi podobny incydent — że przy powtórzeniu się — będzie bezwzględnie skreślony z listy członków Związku Drukarzy, oraz wyrok niniejszy ogłosić w „Wiadomościach Graficznych" i w „Drukarzu - Związkowcu".

II.

W d. 4 grudnia 1928 r. Sąd Honorowy pod przewodnictwem kol. St. Baumgartena oraz kol. J. Miałana, Ign. Poniatowskiego i W. Idźkowskiego, rozważył sprawę kol. Aleksandra Czerlińskiego, zawieszonego przez Zarząd Związku w prawach członkowskich za to iż po raz drugi poszedł samowolnie na kondycję i za niższą płacę, niż to wskazuje komunikat Zarządu Związku. Na skutek podania kol. Cz. do Zarządu z prośbą o zmniejszenie kary — Zarząd sprawę skierował do Sądu Honorowego.

Po wysłuchaniu stron, wydano następujący wyrok:

„Sąd Honorowy, po rozważeniu sprawy kol. Aleksandra Czerlińskiego składacza, biorąc pod uwagę jego zasługi dla Związku postanowił, decyzję Zarządu Związku, zawieszającą kol. Czerl. w prawach członkowskich — zatwierdzić z tą jednak zmianą, że termin zawieszenia skrócić do sześciu tygodni, z jednoczesnem wyrażeniem mu nagany, za czyn nie licujący z solidnością członka organizacji oraz wyrok niniejszy ogłosić w „Wiadomościach Graficznych" i w „Drukarzu - Związkowcu".

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.— KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.